

Spójrz na Niego... zatrzymaj na Nim wzrok

Teksty bł. Álvaro w których omawia niektóre aspekty Męki Pańskiej.

17-02-2021

- **Przygotować się do Wielkiego Postu** (2.2.1985)
- **Pierwsza niedziela Wielkiego Postu** (1.2.1989) Zwiększenie intensywności osobistej walki ascetycznej i praktyki dzieł miłosierdzia, szczególnie w

praktyki szerzenia dobrej nauki.

- **Druga niedziela Wielkiego Postu** (1.2.1993) Miłość braterska i służba bliźnim okazywane w drobiazgach pomagają rozwinąć ducha pokuty.
- **Trzecia niedziela Wielkiego Postu** (16.1.1984) Wyznanie grzechów w Sakramencie Pokuty jest źródłem radości
- **Czwarta niedziela Wielkiego Postu** (1.3.1984) Uroczystość św. Józefa zachęca nas do odnowienia naszego poświęcenia się Bogu i do podjęcia na nowo walki ascetycznej.
- **Piąta niedziela Wielkiego Postu**
- **Wielki Tydzień** *Towarzyszyć Chrystusowi w Jego Męce*

.....

WIELKI TYDZIEŃ

Towarzyszyć Chrystusowi w Jego Męce

(Tekst z 1 kwietnia 1987 r., opublikowany w "Caminar con Jesús al compás del año litúrgico", Ed. Cristiandad, Madryt 2014 str. 152-157).

Nadchodzą dni Wielkiego Tygodnia, podczas których Kościół w uroczysty sposób obchodzi chwalebne misterium Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Pana naszego Jezusa Chrystusa. Szczególnie w tych dniach właściwe jest zastosowanie rady naszego Ojca: „**Czy chcesz towarzyszyć Panu Jezusowi z bliska, z bardzo bliska? Otwórz Świętą Ewangelię i czytaj opis Męki Pańskiej. Ale nie tylko czytaj, lecz przeżywaj. Różnica jest wielka. "Czytać" tylko — znaczy wspominać rzecz minioną; natomiast "przeżywać" — to być**

obecnym podczas wydarzeń, które się dzieją tu i teraz, być uczestnikiem tych wydarzeń. ^["wt-1] _____

Tak, moje dzieci. Musimy starać się być tą *kolejną* osobą, która szczerze angażując swoje uczucia, przeżywa kolejne etapy Męki naszego Mistrza. Która towarzyszy z serdeczną bliskością, sercem i umysłem naszemu Panu i Najświętszej Maryi Pannie w tych straszliwych wydarzeniach, przy których byliśmy obecni również i my już wówczas, gdy się działy, ponieważ Pan cierpiał i umarł za grzechy każdej i każdego z nas. Proście Trójcę Przenajświętszą o łaskę głębokiego rozważania cierpienia, które każdy z nas sprawił Chrystusowi. O łaskę nawyku wzbudzania skruchy, którą tak głęboko praktykował nasz święty Założyciel i która wyniosła go do heroicznym stopni Miłości.

Głęboko i intensywnie rozważajmy wszystkie wydarzenia tych dni. Kontemplujmy Jezusa w Ogrójcu, patrzmy na Niego, gdy w modlitwie stara się odnaleźć siły, by stawić czoła strasznym cierpieniom. Jest świadom, że są już bardzo bliskie. W tych chwilach Jego Najświętsze Człowieczeństwo potrzebowało fizycznej i duchowej bliskości przyjaciół, a apostołowie pozostawili Go samego: „Szymonie, śpisz? Jednej godziny nie mogłeś czuwać?”^[2] Te słowa kieruje również do ciebie i do mnie, bo wielokrotnie tak samo jak św. Piotr zapewnialiśmy Go, że jesteśmy gotowi iść za Nim choćby na śmierć, a jednak często zostawiamy Go samego, zasypiamy. Te nasze osobiste dezercje, a także te, których dopuścili się inni, powinny sprawiać nam ból, powinniśmy też dostrzec, że opuszczamy Pana - być może zdarza się to nam nawet codziennie - gdy zaniedbujemy wypełnianie naszych obowiązków zawodowych,

apostolskich; gdy nasza pobożność jest powierzchowna, prostacka; gdy usprawiedliwiamy się odczuwanym w wymiarze ludzkim ciężarem i zmęczeniem; gdy brak nam Bożej perspektywy pozwalającej realizować Wolę Bożą nawet, gdy dusza i ciało się opierają.

Nasiąknijmy zamiast tego tą rzeczywistością - tak samo aktualną wówczas, jak i teraz. Wrogowie Boga czuwają: Judasz - zdrajca, i tłuszcza, ani myślą spocząć, zjawiają się pośród nocy, by pocałunkiem wydać Syna Człowieczego. Wciąż nie mogę zatrzeć wrażenia, jakie wywarł na mnie meksykański wizerunek Chrystusa ukrzyżowanego z okropną raną na policzku - *pocałunkiem Judasza* - tak wyobraźnia pobożnego ludu chrześcijańskiego symbolicznie zilustrowała rany, którą uczyniło w Sercu Jezusowym odstępstwo jednego z tych, których On sam osobiście wybrał.

Dzieci moje, nigdy nie oddzielajmy się od Pana! Pozwólcie, że powtórzę - starajmy się naśladować go z bliska, jak najbliżej, by nie powtórzyła się - w tym, co zależy od nas - obojętność, opuszczenie, pocałunki zdrady... W tych dniach, i zawsze „**pozwól, żeby twoje serce otworzyło się i towarzyszyło Panu. A kiedy zauważysz, że twoje serce ucieka — że stajesz się tchórzem jak inni— błagaj o przebaczenie twojego i mojego tchórzostwa**”,^[wt-3] mocno trzymając rękę twojej Matki, Maryi, by ona wlała w twą duszę silne i szczere - skuteczne! - pragnienie wierności Chrystusowi, który ofiaruje się za nas.

Po pojmaniu w Getsemani towarzyszymy Jezusowi w domu Kajfasza i jesteśmy świadkami - bluźnierczej parodii - sądu przed Sanhedrynem. Mnożą się obelgi ze strony faryzeuszów i kapłanów, oszczerstwa fałszywych świadków,

policzki takie, jak z ręki sługi
Arcykapłana, słycać zaskakujące
zaprzeczenia Piotra - jakież ból dla
naszego Jezusa, a jakież nauki dla
każdego z nas! Potem - proces przed
Pilate: ten człowiek jest tchórzem,
nie znajduje winy w Chrystusie, ale
nie chce się odważyć stawić czoła
konsekwencjom uczciwego
zachowania. Najpierw próbuje
podstępu: kogo uwolnimy,
Barabasa, czy Jezusa?^[wt-4] A gdy
wybieg mu się nie udaje, rozkazuje
żołnierzom umęczyć Pana
biczowaniem i ukoronowaniem
cierniem. „**Spójrz na Niego,
przypatrz Mu się... Zatrzymaj na
Nim wzrok**”^[wt-5] - zachęca nasz Ojciec
w odniesieniu do umęczonego ciała
Zbawiciela. Zadajmy sobie też
pytanie: „**Ty i ja... czyż na nowo nie
ukoronowaliśmy Go cierniem, czy
nie biliśmy Go, nie pluliśmy na
Niego?**”^[wt-6] Na koniec Ukrzyżowanie.
„**Ciało przybite gwoździami do
drzewa. Bok otwarty... Z Jezusem**

pozostali tylko: Jego Matka, kilka niewiast i jeden młodzieniec. Gdzie są apostołowie? A ci, którzy zostali uleczeni ze swoich chorób: chromi, niewidomi, trędowaci?.. A ci, którzy wznosili na Jego cześć okrzyki? Nikt się nie odzywa!" ^[wt-7] _____

W modlitwie pomaga mi opis cierpień naszego Pana opracowany w zwięzłym stylu przez św. Tomasza z Akwinu ^[wt-8]. Doktor Anielski wyjaśnia, że Jezus cierpiał od wszystkich grup ludzi, bo ranili go poganie i Żydzi, mężczyźni i kobiety, kapłani i pospólstwo, nieznajomi i przyjaciele, jak Judasz, który Go wydał i Piotr, który się Go zaparł. Cierpiało Jego dobre imię, poprzez bluźnierstwa, które wypowiedano, Jego cześć, gdyż stał się obiektem drwin żołnierzy i obelg, jakie na Niego miotali, cierpiał w wymiarze zewnętrznym, został bowiem z szat obnażony, chłostany i męczony, i cierpiał na duszy, poprzez lęk i

trwożę. Wszystkie członki Jego ciała doświadczały męczeństwa: głowa - koronę z cierni, ręce i nogi - rany od gwoździ, oblicze - policzkowanie i plwanie, pozostałe części ciała - biczowanie. Cierpienia dotykały wszystkich zmysłów: zmysłu dotyku - rany, smaku - żółć i ocet; słuchu - bluźnierstwa i obelgi; powonienia - gdyż ukrzyżowano Go w cuchnącym miejscu; wzroku - bo widział łzy swojej Matki i - dodam od siebie - małość naszej współpracy, naszą obojętność.

Gdy rozważamy, dzieci moje, Mękę Pańską, w duszy naszej spontanicznie budzi się pragnienie zadośćuczynienia, pocieszenia Pana, ulżenia Jego cierpieniu. Jezus cierpi za grzechy wszystkich ludzi. A w naszych czasach, ludzie z przykrą zawziętością jakby starali się jak najbardziej obrazić swojego Stwórcę. Podejmujmy zadośćuczynienie! Prawda, że wszyscy odczuwacie

pragnienie ofiarowania wielu radości za naszą Miłość? Prawda, że rozumiecie, że każda nasza wina - nawet najmniejsza - musi oznaczać dla Jezusa wielki ból? Powtarzam zatem, byście wysoce cenili to, co małe, byście hojnie dbali o drobnostki, byście popadnięcia w rutynę naprawdę się obawiali. Bóg tak hojnie nas obdarzył - a przecież za Miłość należy odpłacać miłością! Zwracam się ku Jezusowi kontemplując Go na Krzyżu Świętym i proszę Go, by sprawił, żeby w naszych spowiedziach sakramentalnych było więcej skruchy, bo - jak nas nauczał nasz Ojciec - wisi na tym Drzewie od dwudziestu wieków i czas, byśmy my też na Nie poszli. Proszę Go też, by wzmógł w nas nagłące pragnienie przyrowadzenia do Spowiedzi jeszcze większej liczby dusz.

Sitio!^[wt-9] - mówi Jezus na Krzyżu. Pragnę. A nasz Ojciec przypomina

nam, że „**Teraz odczuwa pragnienie... pragnie, miłości, dusz.**”^[wt-10] Odkupienie się dokonuje a my otrzymaliśmy Boże powołanie, które nas *uzdalnia* i *zobowiązuje* do udziału we zbawczej misji Kościoła w określony sposób - który Bóg przewidział dla swojego Dzieła - tak, jak przekazał nam to nasz Ojciec.

Chrystus Pan i Kościół oczekują, że będziemy w tej misji wierni, że całkowicie się wyniszczymy w naszych zmaganiach apostołskich. Oczekują, że z radością weźmiemy na ramiona Krzyż Jezusowy i że „**obejmiemy go siłą Miłości, niosąc w triumfie po wszystkich drogach świata.**”^[wt-11]

Dusze potrzebują naszego trudu apostołskiego i ewangelizacyjnego, potrzebują, byśmy podejmowali go więcej i bardziej intensywnie - to nagląca potrzeba! A trudności wokół nas? Wiecie, że fakt istnienia w

otoczeniu większej czy mniejszej wrogości wobec zaangażowania i poświęcenia nie jest powodem, byśmy ograniczali naszą gorliwość apostolską. Przeciwnie! *Montes sicut cera fluxerunt a facie Domini*^[wt-12]; przeszkody stopnieją niczym wosk w ogniu Bożej łaski. Pamiętajcie zawsze, że Chrystusowe dzieło nie kończy się na Krzyżu i w grobie, że nie są one klęską. Osiąga ono swój szczyt w Zmartwychwstaniu, we Wniebowstąpieniu, w Zesłaniu Ducha Świętego: Zielonych Świątkach, niosących przeobfity plon, który wprost musi się powtarzać w życiu wszystkich chrześcijan, bo „jeżeli umarliśmy razem z Chrystusem, wierzymy, że z Nim również żyć będziemy”^[wt-13], i z Chrystusem, i przez Chrystusa, i w Chrystusie poniesiemy nieprzeliczonym rzeszom mężczyzn i kobiet radosną nowinę o Odkupieniu: radość i pokój, jakie

Duch Święty wylewa w serca
wiernych.

[wt-1] Św. Josemaría, *Droga Krzyżowa*,
stacja IX, p. 3

[wt-2] Mk 14,37

[wt-3] Św. Josemaría, *Droga Krzyżowa*,
stacja IX, p. 3

[wt-4] Por. Mt 17,17

[wt-5] Św. Josemaría, *Różaniec Święty*, II
Tajemnica Bolesna

[wt-6] Ibidem, III Tajemnica Bolesna

[wt-7] Św. Josemaría, *Droga Krzyżowa*,
stacja XII, p. 2

[wt-8] Por. Św. Tomasz z Akwinu, S.Th.,
III, q. 46, a. 5 c.

[wt-9] J 19,28

[wt-10] Św. Josemaría, *Różaniec Święty*,
V Tajemnica Bolesna

[wt-11] Św. Josemaría, *Droga Krzyżowa*,
stacja IV

[wt-12] Ps 96,5

[wt-13] Rz 6,8

V NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

(Tekst z 1 kwietnia 1993 r.,
opublikowany w "Caminar con Jesús
al compás del año litúrgico", Ed.
Cristiandad, Madryt 2014 str.
164-168).

Stanęliśmy już u progu Wielkiego Tygodnia. Za kilka dni, biorąc udział w obchodach liturgicznych uroczystego Triduum Paschalnego, będziemy uczestniczyć w ostatnich godzinach ziemskiego życia naszego Pana Jezusa Chrystusa, gdy ofiarował się On Ojcu Przedwiecznemu jako Kapłan i Ofiara Nowego Przymierza, pieczętując swoją Krwią pojednanie

wszystkich ludzi z Bogiem. Mimo
swojej przejmującej treści - Niewinny
obciążony winami grzeszników,
Sprawiedliwy, który umiera zamiast
niesprawiedliwych! - tragedia
Wielkiego Tygodnia jest dla
chrześcijan źródłem najczystszej
radości. *O, szczęśliwa wino, skoro ją
zgładził tak wielki Odkupiciel!*^[V-1],
śpiewa Kościół w Orędziu
Wielkanocnym o grzechu naszych
pierwszych rodziców i to samo my
chcemy powiedzieć o naszych
osobistych, codziennych błędach,
jeśli służą nam do tego, byśmy pełni
skruchy poprawiali się i wzrastali w
duchu skruchy.

Zachęcam was, moje dzieci, byście
podczas tych świętych dni, które się
zbliżają, starali się wzbudzać w
waszych duszach jak najwięcej
aktów zadośćuczynienia i skruchy -
tego bólu miłości - prosząc Pana o
wybaczenie waszych win osobistych
i win całej ludzkości. Myślami i

pragnieniami stańcie obok Chrystusa, w tych gorzkich doświadczeniach paschalnych, i pocieszajcie Go waszymi czułymi słowami, waszymi dziełami wierności, waszym hojnym umartwieniem i pokutą, przede wszystkim wypełniając wszystkie obowiązki chwili. Jeśli tak będziecie czynić, bądźcie pewni, że pomożecie Jezusowi dźwigać Krzyż - ten Krzyż, który ciąży i do końca czasów będzie ciążył na barkach Mistycznego Ciała Chrystusa - stając się razem z Nim współodkupicielami. Będziecie uczestniczyć w chwale Jego Zmartwychwstania, bowiem z Nim cierpiełście^[V-2], i zostaniecie przepelnieni radością - radością, której wam nie zdoła odebrać.^[V-3]

Nigdy nie zapomnijmy, moje duchowe dzieci, że *gaudium cum pace*, radość i pokój, które obiecał nam Pan o ile dochowamy Mu wierności, nie zależą od dobrobytu

materialnego, ani od tego, czy rzeczy spełniają się nasze pragnienia. Nie wynikają z tego, że jesteśmy zdrowi czy osiągamy sukces z ludzkiego punktu widzenia. Byłoby to szczęście ulotne, podczas gdy my pragniemy szczęśliwości wiecznej. Źródłem owej głębokiej radości, która całkowicie wypełnia duszę, jest jedność z naszym Panem. Pamiętajcie o tym, co nasz najukochańszy Założyciel przekazał nam podczas jednego ze swoich ostatnich spotkań: „Jeśli chcesz być szczęśliwy, bądź święty; jeśli chcesz być bardziej szczęśliwy, bądź bardziej święty, jeśli chcesz być bardzo szczęśliwy - już na ziemi! - bądź bardzo święty.”^[V-4]

Moja córko, mój synu. Rada ta jest bardzo dobrze potwierdzona praktyką, bowiem nasz święty Założyciel, który tyle wycierpiał dla Pana, był najszczęśliwszym człowiekiem na ziemi! Mówiąc ściślej - właśnie dzięki ściśłemu

zjednoczeniu z Jezusem Chrystusem na Krzyżu (na tym polega świętość, na utożsamieniu się z Ukrzyżowanym Chrystusem) - otrzymał nagrodę radości i pokoju.

Posłuchajcie, co wyznał nam w Wielki Piątek 1960 roku, prowadząc tego dnia medytację. Wspominał na swojej osobistej modlitwie tę kuźnię cierpienia, jaką było jego życie zachęcając nas, byśmy „nie obawiali się bólu, zniewag, bez cienia pychy. Pan, gdy wzywa stworzenie, by stało się Jego własnością, pozwala mu poczuć brzemień krzyża. Nie stawiając się w roli przykładu mogę wam powiedzieć, że podczas swego życia doświadczyłem bólu, goryczy. Ale pośród tego wszystkiego zawsze byłem szczęśliwy, Panie, bo Tyś był mi Cyrenejczykiem.

Odrzuć, mój synu, lęk przed Krzyżem! Widzisz Chrystusa przybitego do krzyża i mimo to

szukasz tylko tego, co przyjemne?
Tak nie może być!

Panie, na nowo przyjmujemy to, co określa się mianem cierpienia ascetycznego - choć nie podoba mi się to określenie. Nie miałem nic. Ani lat, ani doświadczenia, ani pieniędzy, byłem upokorzony, nie było... niczego, niczego! A bryzgi tego bólu ochlapywały tych, którzy byli wokół mnie. Były to straszne lata, podczas których jednak nigdy nie czułem się nieszczęśliwy. Panie, niech moje dzieci nauczą się przez moje nędzne doświadczenie. Choć nędzny, nigdy nie byłem rozgoryczony. Zawsze szedłem naprzód szczęśliwy. Szczęśliwy w płaczu. Szczęśliwy w cierpieniu. Dzięki, Jezu! I przebacz, że nie wykorzystałem lepiej tej nauki!^[V-5]_____

Powinniśmy wysnuć z tego rozważania słów naszego Ojca oczywisty wniosek: nigdy, w żadnych

okolicznościach, nie powinniśmy tracić nadprzyrodzonej radości, która wypływa z faktu, że jesteśmy dziećmi Bożymi. Jeśli kiedykolwiek nam jej zabraknie, przystąpmy natychmiast do modlitwy, do dobrze wykonanego rachunku sumienia, skorzystajmy z kierownictwa duchowego, by wykryć przyczynę i zastosować właściwe środki.

Oczywiście czasami ten brak radości może wynikać z choroby czy zmęczenia; wówczas obowiązkiem dyrektorów jest umożliwienie tym ich braciom i siostram wypoczynku i okazanie właściwej troski czuwając, by nikt - z powodu nadmiernego obciążenia pracą, z powodu braku snu, z powodu wyczerpania czy z jakiegokolwiek innej przyczyny znalazł się w sytuacji, w której wyrządza szkodę swojemu życiu wewnętrznemu.

W innych chwilach, jak zauważał nasz Ojciec, utrata radości może skrywać przyczyny natury ascetycznej. Wiecie jaka jest najczęstsza? Nadmierne przejmowanie się o własną osobą, obracanie się wokół własnej osi. Skoro każdy z nas jest czymś tak małym, jak to się dzieje, mój synu, moja córko, że nieraz kręcisz się wokół swojego własnego ja? "Jeśli miłujemy samych siebie w sposób nieuporządkowany - pisze nasz Ojciec - jest powód, by się smucić. Cóż za upadek, cóż za małość! Obsesja na punkcie tej naszej nędzy musi wzbudzać smutek, przygnębienie. Ale jeśli miłujemy Boga nade wszystko, a bliźnich i samych siebie w Bogu i dla Boga, jakież to powód do radości!"^[V-6] —

Św. Josemaría był przykładem Mistrza, który oddał życie za nas. Winniśmy więc postąpić w taki sam sposób wobec Niego i wobec

bliźnich. Musimy odsunąć poza nasz codzienny horyzont przejmowanie się jakimikolwiek troskami osobistymi, a jeśli się jakimiś przejmujemy, oddajmy je z pełną ufnością Najświętszemu Sercu Jezusowemu i Najśłodszemu Sercu Maryi, naszej Matki, a odzyskamy pokój. My, moje córki, moi synowie, mamy *przejmować się*, czy, lepiej to ujmując - zajmować się - tylko sprawami Bożymi, którymi są sprawy Kościoła, sprawy Dzieła, sprawy dusz. Czy nie zdajecie sobie sprawy z tego, że nawet w ludzkim sensie ostatecznie wygrywamy? A ponadto tylko w ten sposób będziemy zawsze pełni *gaudium cum pace* i sprowadzimy wielu innych na naszą drogę.

^[V-1] Mszał Rzymski, Wigilia Paschalna (Orędzie Wielkanocne)

^[V-2] Por Rz 8,18

^[V-3] Por J 16,22

[V-4] Św. Josemaría, Notatki ze spotkania rodzinnego, 7 VI 1975 (biblioteka AGP, P01, VII 1975, str. 219).

[V-5] Św. Josemaría, Notatki z medytacji, 15 IV 1960.

[V-6] Św. Josemaría, *List* z 24 III 1931, 25.

IV NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

Uroczystość św. Józefa zachęca nas do odnowienia naszego poświęcenia się Bogu i do podjęcia na nowo walki ascetycznej.

(Tekst z 1 marca 1984 r., opublikowany w "Caminar con Jesús al compás del año litúrgico", Ed. Cristiandad, Madryt 2014 str. 116-120).

Jednym z wymagań naszego Bożego powołania jest wzrastanie w życiu wewnętrznym. Wzrost oznacza odnowę, porzucenie tego, co się zestarzało - starością przyzwyczajenia, rutyny, letniości - i ponowne odnalezienie młodości ducha, która może wykiełkować jedynie z zakochanego serca. Tak, jak podkreślał nasz Założyciel, który codziennie umiał odnaleźć we Mszy Świętej - tym, jak mówił, «najbardziej osobistym spotkaniu z Miłością w mojej duszy»^[IV-1] - bodziec do odnowienia i stałego umacniania swojego oddania i poświęcenia, bo - jak dodawał - «jestem, i zawsze będę, młody, bo młodość moja pochodzi od Boga, który jest wieczny. Z tą miłością nigdy nie będę mógł się poczuć staro»^[IV-2].

Również nasza, moje drogie dzieci, odpowiedź na otrzymane wezwanie, nasze poświęcenie, musi być pełna młodości i życia, bez oszczędzania

niczego dla siebie: zamiarów, uczuć, wspomnień, marzeń... jeśli rzeczywiście pragniemy dochować wierności temu Bożemu powołaniu, wszystko to należy oddać Panu - *relictis omnibus!*^[IV-3]

Dokonujcie odważnego, szczerego, głębokiego rachunku sumienia. Jak realizowałem przez ostatni rok zobowiązania - chętnie przecież podejmowane - wynikające z miłości? Czy dokładałem wobec Pana starań, z czułością zakochanego, czy, przeciwnie, pomijałem jakąkolwiek spośród konkretnych konsekwencji mojej decyzji o poświęceniu się Jemu? Czy zdecydowanie walczyłem przeciw temu wszystkiemu, co mogło ostudzić tę miłość?

Wzbudzajcie podczas swojego rachunku sumienia ból miłości, wszyscy bowiem mogliśmy włożyć w naszą relację z Bogiem więcej uczucia i wysiłku. A jeśli odkryjecie

coś, co przywiązuje was do rzeczy, które nie są Boże (...), reagujcie energicznie, ponieważ zostaliśmy wybrani, by być naprawdę święci, by podążać za miłością, która nie zna końca: tą miłością, która co dzień nas rozpala, która sprawia, że zawsze jesteśmy młodzi - młodością duszy i ducha - choć czas płynie i w ciele można dostrzec ów upływ lat.

Odnawiając 19-go marca wasze postanowienia^[IV-4], wspomnijcie św. Józefa i jego wierność swojemu konkretnemu powołaniu, mając przed oczami heroiczny przykład naszego Ojca. Rozważajcie na medytacji osobistej - jak to czyniliście już przez te tygodnie - życie świętego Patriarchy, który nie oszczędzał wysiłków wypełniając misję, która została mu powierzona. «Zobaczcie (uczył nas nasz Założyciel) co czyni Józef, z Maryją i z Jezusem, by wypełnić polecenie Ojca, poruszenie Ducha Świętego? Oddaje całe swoje

istnienie, oddaje na służbę swoje życie jako człowieka pracującego. Józef, który jest stworzeniem, żywi Stwórcę; ten, który jest ubogim rzemieślnikiem uświęca swoją osobistą pracę (...). Oddaje Mu swoje życie, oddaje miłość swojego serca, swoją czułość i troskę, ofiaruje mu siłę swoich ramion, oddaje Mu... wszystko to, czym jest i co może»^[IV-5]____
(...).

Gdy walka jest łatwa i gdy okazuje się ciężka, gdy towarzyszy nam entuzjazm i gdy ludzka nadzieja zawodzi, gdy odnosimy zwycięstwa i gdy wydaje się nam, że osiągamy jedynie klęski..., niech wasze poczucie obowiązku będzie żywe: bądźmy wierni! Pan nigdy się nami nie męczy: przebacza nam raz za razem, wzywa nas codziennie poprzez następujące po sobie nieprzerwanie natchnienia, które nas przekształcają - o ile staramy się odpowiedzieć na te łaski - w

użyteczne narzędzia, nawet jeśli tego nie zauważamy (...).

Proszę was także o wytrwanie na co dzień w tym apostołacie Spowiedzi, którego oczekuje od nas Kościół i który jest nieodłącznym wymaganiem intensywnej pracy dla dusz. Wobec osób, z którymi się stykacie, bądźcie rozrzutni, jeśli chodzi o cierpliwość, nie zniechęcając się brakiem ich reakcji. Poświęćcie im czas, autentyczną miłość, a w końcu poddadzą się Bożej Miłości, którą odkryją w waszym postępowaniu.

[IV-1] Św. Josemaría, Notatki ze spotkania rodzinnego, 15 III 1969 (biblioteka AGP, P01, 1969, str. 403).

[IV-2] *ibidem*, str. 405-406.

[IV-3] Łk 5,11

[IV-4] W Uroczystość św. Józefa wierni Opus Dei osobiście - bez żadnego

formalnego rytuału - odnawiają zobowiązania, które dobrowolnie przyjęli na siebie wstępując do Dzieła. Jest to dla wszystkich chrześcijan dobra okazja do odnowienia przyrzeczeń Chrztu Świętego.

[IV-5] Św. Josemaría, Notatki z medytacji, 19 III 1968 (biblioteka AGP, P09, str. 99).

.....

III NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

Wyznanie grzechów w Sakramencie Pokuty jest źródłem radości

(Tekst z 16 stycznia 1984, opublik. w "Caminar con Jesús al compás del año litúrgico", Ed. Cristiandad, Madryt 2014 str. 122-124).

Pragnę, moje dzieci, by wasza dusza zawsze tryskała radością, i byście przekazywali tę radość tym, którzy

was otaczają. nie zapominajcie jednak, że radość jest konsekwencją pokoju wewnętrznego, a tym samym, walki każdego i każdej z was z samym sobą; i że w tej wewnętrznej walce nieodłącznym elementem prawdziwego pokoju jest skrucha, szczerzy i pełen pokory ból spowodowany naszymi winami i grzechami, które Bóg przebacza w Świętym Sakramencie Pokuty udzielając nam przy tym swojej mocy do walki z większą determinacją.

Dzieci moje, dbajcie skrupulatnie o Spowiedź sakramentalną (...), stanowiącą jedną z Norm naszego planu życia; podejmujcie autentyczny wysiłek uwolnienia tego Świętego Sakramentu od rutyny czy przyzwyczajenia; doskonalcie się w punktualności, przygotowujcie się do Spowiedzi z miłością, prosząc Ducha Świętego o światło, które pozwoli wam dotrzeć do źródła błędów i

przewinień; wzbudzajcie w sobie skruchę, nigdy nie zakładając, że ten warunek spełnia się automatycznie; podejmujcie własne postanowienia i walczcie o ich realizację, zawsze współdziałając z łaską sakramentalną, która, jeśli nie będziemy stawiać przeszkód jej działaniu, dokona w naszej duszy cudów.

I z tą odnowioną determinacją czynienia waszej własnej spowiedzi lepszą - podejmijcie nieustrudzony apostolat Spowiedzi, tak bardzo potrzebny na obecnym etapie życia świata i Kościoła. Z jakąż mocą nauczał o tym nasz Ojciec! «Pan na tak wielu czeka, by obmyli się w Sakramencie Pokuty. I ma dla nich przygotowaną wielką ucztę, ucztę weselną, Ucztę Eucharystyczną, pierścień wiecznego przymierza, wiecznej wierności i wiecznej przyjaźni. Niech idą do spowiedzi! Niech wielu będzie takich, którzy

przychodzą do Boga po
przebaczenie!»^[III-1].

Powrót do przyjaźni z Bogiem,
niepełnej z powodu grzechu, jest
źródłem autentycznej i najgłębszej
radości, której tak wiele kobiet i
mężczyzn poszukuje bezskutecznie.
Przypominajcie to, moje dzieci, ze
świętym męstwem waszym
krewnym, waszym przyjaciołom,
waszym kolegom w pracy, tym
wszystkim, z którymi macie okazję
się stykać, pewni, że obfite łaski [tych
dni] (...), które celebруем w
jedności z Kościołem powszechnym,
mają moc pobudzenia sumień,
poruszenia serc, wzbudzenia żalu i
woli podjęcia postanowień
nawrócenia. Nie ograniczajmy z
powodu fałszywie rozumianej
roztropności czy z powodu względów
ludzkich tego charyzmatu spowiedzi,
który, jak powiedział Ojciec Święty
Jan Paweł II, wyróżnia członków
Opus Dei. Rozmyślajcie często nad

tym, że przyjaźń z Bogiem - i tym samym nabożne przystępowanie do Sakramentu Pokuty - musi być nieodzownym punktem wyjścia waszego osobistego apostolatu, jeśli ma on przynieść trwałe owoce (...).

Moich synów stanu kapłańskiego - wszystkich - usilnie wzywam, by wiele czasu, cały czas, jaki mogą, poświęcali na udzielanie Bożego przebaczenia w tym Sakramencie pojednania i radości. Bądźcie zawsze dostępni, by służyć duszom.

Szukajcie z pasją - bo przecież sprawowanie Świętego Sakramentu Pokuty i kierownictwo duchowe to jedna z naszych "głównych pasji" - okazji do zwiększania waszego wysiłku wkładanego w posługę w konfesjonale. W ten sposób doświadczycie radości Dobrego pasterza, który idzie szukać zgubionej owcy, a gdy ją znajduje, bierze ją na ramiona z wielką radością.^[III-2] Starajcie się też by

uczestnikami tej radości stało się jak
najwięcej waszych braci w
kapłaństwie, aby coraz więcej
spośród nich udzielało Bożego
miłosierdzia w tym Sakramencie
przebaczenia

^[III-1] Św. Josemaría, Notatki ze
spotkania rodzinnego, 6 VII 1974
(biblioteka, AGP, P04, 1974 tom II, str.
214).

^[III-2] Łk 15,5

.....

II NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

Miłość braterska i służba bliźnim
okazywane w drobiazgach pomagają
rozwinąć ducha pokuty

(Tekst z 1 lutego 1993, opublikowany
w "Caminar con Jesús al compás del
año litúrgico", Ed. Cristiandad,
Madryt 2014, str. 120-121).

Służba bliźnim realizowana poprzez troskę o ich potrzeby duchowe i materialne stanowi jedną z tradycyjnych praktyk pobożności chrześcijańskiej, którą szczególnie w Wielkim Poście Kościół stawia na pierwszym planie. W kontekście tego okresu liturgicznego pragnę, byście w szczególny sposób troszczyli się - obok doskonalenia się w modlitwie i umartwieniu - o okazywanie miłości braterskiej w konkretnych, małych rzeczach, jak nas nauczał nasz święty i umiłowany Założyciel, «by nasze rozmowy nie obracały się wokół nas samych, byśmy niewygody zawsze przyjmowali z uśmiechem, by uprzyjemniać życie innym»^[III-1].

Ponadto wzywam was - wzywa nas wszystkich do tego Trójca Przenajświętsza - byśmy szukali okazji do rozwijania naszego ducha pokuty właśnie w służbie tym, którzy nas otaczają, z jakiegokolwiek powodu, nawet gdyby chodziło o

krótkie chwile - w naszej rodzinie, w rodzinach moich synów i córek Przyłączonych i Supernumerariuszy, w codziennym współżyciu z kolegami i towarzyszami pracy. Słowem, stosujcie radę Apostoła: "Jeden drugiego brzemiona noście i tak wypełniajcie prawo Chrystusowe"^[II-2]. Nasz Ojciec mówił o tym następująco: «Musicie podejmować wysiłek, wysiłek bardzo konkretny, uprzyjemniania życia innym nie umartwiając przy tym jedni drugich. Mówiąc: potrudzę się nieco, by uprzyjemnić innym Bożą drogę»^[II-3]. I dodawał: «Umiejcie się trudzić uprzyjemnianiem życia innym, uprzyjemnianiem Bożej drogi na ziemi, z radością i dyskretnie. Takie działanie jest autentyczną miłością Chrystusową^[II-4].

Doskonalcie się, moje dzieci, w tej dziedzinie, doceniając wielką wagę małych umartwień, które czynią drogi naszych bliźnich bardziej

radosnymi, bardziej przyjemnymi. Widząc w nich zawsze Chrystusa, nie zapominając, że «jeden uśmiech może być czasami najlepszym wyrazem ducha pokuty»^[II-5]. W ten sposób, wasze małe ofiary wzniosą się ku Niebu *in odorem suavitatis*^[II-6], jak kadzidło, które spala się na cześć Pana, wzmacniając siłę waszych modlitw za Kościół, za Dzieło i w moich intencjach.

[II-1] Św. Josemaría, Notatki z medytacji, 13 IV 1954 (biblioteka AGP, P01, IV 1963, str. 10).

[II-2] Ga 6,2

[II-3] Św. Josemaría, Notatki z medytacji, 13 IV 1954 (biblioteka AGP, P01, IV 1963, str. 12).

[II-4] *ibidem*, str 11

[II-5] Św. Josemaría, Kuźnia, 149

[II-6] Ef 5,2

I NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

Zwiększenie intensywności osobistej walki ascetycznej i praktyki dzieł miłosierdzia, szczególnie w praktyki szerzenia dobrej nauki

(tekst z 1 lutego 1989 opublikowany w "Caminar con Jesús al compás del año litúrgico", Wyd. Cristiandad, Madrid 2014, str. 126-130).

Oto teraz czas upragniony, oto teraz dzień zbawienia^[1-1], [usłyszeliśmy] (...) w liturgii Mszy na początku Wielkiego Postu. Choć nie ma w ciągu roku okresu, który by nie obfitował w dary Boże, obecny okres obfituje w nie w sposób szczególny, gdyż służy do bezpośredniego przygotowania do Wielkiej Nocy, najważniejszej uroczystości roku liturgicznego. W Wielkim Tygodniu Kościół wspomina i przeżywa Mękę,

Śmierć i Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, poprzez które pokonał On demona, odkupił świat z grzechów ludzkich, a ludzi uczynił dziećmi Bożymi.

«Wchodzimy w okres Wielkiego Postu, to znaczy w czas większej wierności w służbie Panu.

Powinniśmy — pisze Papież św. Leon — podjąć walkę o świętość»^[1-2]. Jakże znajomo brzmią te słowa, stanowiące wyraźne odbicie żywej Tradycji Kościoła, w uszach dzieci Bożych w Opus Dei! Są to wezwania, byśmy nie ustali w wewnętrznej walce, byśmy nie wstrzymywali ognia w bitwie przeciw wrogom naszego uświęcenia.

A wiemy dobrze, że walka ta stanowi obowiązek wszystkich chrześcijan. Przyjmując wody Chrztu obiecaliśmy — i potwierdziliśmy tę obietnicę w Sakramencie Bierzmowania — wyrzec się Szatana i wszystkich jego

dział, by służyć wyłącznie Jezusowi Chrystusowi. Zobowiązanie to wymaga ciągłej walki. «To jest właśnie naszym przeznaczeniem na ziemi: walczyć, z miłości, do ostatniego momentu. *Deo gratias!*»^[1-3], pisał nasz Ojciec ostatniego dnia 1971 roku, ujmując w tym zdaniu swoje pragnienia i intencje wielu lat ciągłej, osobistej walki (...).

Ponieważ, jak już wcześniej wam przypomniałem, Wielki Post jest okresem wzmożonej dyscypliny w tej walce, pragnę zachęcić was do podjęcia jej, z pomocą Pana, na nowo w tych tygodniach przygotowujących nas do Wielkiej Nocy. Jak to uczynić? Każdy z was, moje dzieci, odpowiedzialnie i dobrowolnie powinien postarać się nadać konkretny kształt tym wskazaniom — «uszyć sobie strój na miarę», mawiał nasz ukochany Ojciec — odpowiedni do potrzeb swojej duszy,

zgodny ze światłem porad, które otrzymuje podczas Spowiedzi sakramentalnej, rozmowy braterskiej [osobistego kierownictwa duchowego] oraz na Kręgach.

Asceza chrześcijańska zawsze uznawała za właściwe szczególnie dla tego właśnie okresu liturgicznego: modlitwę, post i jałmużnę; to znaczy miłość do Boga przejawiającą się w modlitwie umysłu, modlitwie zmysłów, bo tym właśnie jest umartwienie i miłością wobec wszystkich dusz poprzez hojne praktykowanie dzieł miłosierdzia i apostołstwa.

Chciałbym zatem, byśmy wszyscy razem, synchronizując nasze serca w jeden rytm, zdecydowanie realizowali w czasie tego Wielkiego Postu postanowienie intensywniejszego życia, codziennie, modlitwą myślną i ustną; postanowienie większej hojności w

umartwieniu zmysłów wpatrując się w Krzyż Chrystusowy i większej gorliwości w praktykowaniu duchowych i cielesnych uczynków miłosierdzia. Napisałem o *większej gorliwości*, ponieważ codziennie, na różne sposoby, trafiamy na wiele okazji, by nieść Chrystusa innym duszom lub też by spotykać Go i służyć Mu w osobach, które na co dzień nas otaczają.

Chciałbym, moje dzieci, przypomnieć wam jeszcze o jednym z głównych uczynków miłosierdzia wobec duszy: *nieumiejętnych pouczać*. Potrzeba hojnego realizowania apostołstwa doktryny, tym większa, im lepszą otrzymujemy formację, apostołstwa tak miłowanego i pożądanego przez wszystkich w Opus Dei, przypomina nam o tym, co wielokrotnie powtarzał nasz Ojciec: że «najlepszą posługą, jaką możemy uczynić Kościołowi i ludzkości jest rozszerzanie znajomości doktryny.

Wielka część zła trapiącego świat wynika z niedostatku doktryny (...). Cała nasza praca ma zatem wymiar i funkcję katechetyczną. Musimy szerzyć doktrynę we wszystkich środowiskach»^[1-4].

W tym celu potrzebujemy, przede wszystkim dobrej znajomości czystej, pewnej doktryny, w szerokim zakresie. Dbajcie o środki formacyjne, których Prałatura udziela wam hojną ręką! Uczestniczcie w wykładach i Kręgach, w medytacjach i rozmowach braterskich, w rekolekcjach... z «*radością pierwszego razu*», choćby minęło już od tego momentu wiele lat, i ze szczerym pragnieniem przyswojenia wszelkich płynących z nich pożytków. Tylko w ten sposób będziecie w stanie pomóc tak wielu osobom, które Boża Opatrzność codziennie stawia obok was, byście

oświecili ich intelekt i postępowanie światłem nauki katolickiej.

Hojny siew doktryny na wszystkich polach działalności ludzkiej stanowi pilną potrzebę. Każdy chrześcijanin winien poczuć się osobiście odpowiedzialny za dotarcie do swojego konkretnego otoczenia, do swojego środowiska, z nauczaniem, jakie Jezus Chrystus pozostawił swojej Oblubienicy, by zachowała je w stanie nienaruszonym i przekazywała z pokolenia na pokolenie. W istocie wszyscy na mocy otrzymanego Chrztu jesteśmy wezwani do udziału w misji ewangelizacyjnej Kościoła. Pomyś teraz, moja córko, mój synu, jaki jest Twój osobisty wkład w realizację tego Bożego zadania: *idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu...*^[1-5], we wszelkich okolicznościach twojej pracy zawodowej, twojej drogi, którą

krocysz wspólnie z innymi poprzez obecny etap historii.

[I-1] Mszał Rzymski, Środa Popielcowa (Drugie Czytanie: 2 Kor 6, 2).

[I-2] Św. Leon Wielki, Homilia 39, 3.

[I-3] Św. Josemaría, notatka odręczna z 31 XII 1971.

[I-4] San Josemaría, *Carta 9-I-1932*, nn. 27-28.

[I-5] Mk 16, 15.

PRZYGOTOWAĆ SIĘ DO WIELKIEGO POSTU

(Tekst z dn. 2 lutego 1985,
opublikowany w *Caminar con Jesús
al compás del año litúrgico*,
Wydawnictwo Cristiandad, Madryt
2014, str. 109-112).

Niebawem rozpocznie się czas Wielkiego Postu, który jest dla Kościoła okresem oczyszczenia i pokuty, gdy nawiązuje do czterdziestu dni modlitwy i postu, poprzez który Jezus Chrystus przygotowywał się do działalności publicznej. Chciałbym, byśmy w ciągu nadchodzących tygodni, wypełniając wiernie ducha Ewangelii, wszyscy - również ci, którzy znajdują się w zasięgu promieniowania naszej drogi - naprawdę postanowili wypełniać wskazania Pana zawarte w liturgii Mszy Świętej w Środę Popielcową^[ws-1]. Zachęcają nas one do intensywniejszego postu, modlitwy i dzieł miłosierdzia - trzech praktyk pokutnych w pełnym tego słowa znaczeniu - z czystą intencją i radością, prosząc Boga, aby nasze wyrzeczenia umocniły nas do walki ze złym duchem^[ws-2].

Wielki Post to bezkompromisowe wezwanie do - zbrojnej w oręż modlitwy i pokuty - czujności wobec sideł Złego. Słowami naszego Ojca [św. Josemaríi] wielokrotnie przypominałem wam, że „**diabeł nie bierze urlopu**”, że nigdy nie ustaje w wysiłku odłączenia dusz od Boga. I popatrzcie, jakie osiąga w tym sukcesy: miliony ludzi opanowane są nienasyconą żądzą szaleństwa zapominając, że ich celem jest wieczność. Fala hedonizmu - niepohamowanego pragnienia jakiegokolwiek przyjemności - rozlewa się po całym świecie, wśród ubogich i bogatych, mężczyzn i kobiet, młodych, starych, a nawet dzieci. My, dzięki łasce Bożej winniśmy dawać - naszym kolegom, przyjaciom i krewnym - zdecydowane i hojne świadectwo siły i wstrzeźliwości, świadectwo powściągliwości w korzystaniu z dóbr ziemskich oraz umiaru w jedzeniu i picu. Stawką jest autentyczność naszego

powołania i rzeczywistość naszej posługi Kościołowi, ponieważ gdy ktoś daje się uwieść urokowi rzeczy materialnych, traci skuteczność apostołską w tej walce, którą toczy o chwałę Bożą i zbawienie dusz (...).

[Rocznice związane z historią Opus Dei] mają wspólny mianownik, jakim jest duch modlitwy i pokuty naszego umiłowanego Ojca [św. Josemaríi]. Duch Święty popychał go - w pierwszych latach i zawsze - do praktykowania heroicznej pokuty, bo miał on stać się fundamentem tej boskiej budowli, która ma przetrwać wieki. Ilekroć, opowiadając o rozwoju Dzieła, mówił, że rozszerzało się ono wszędzie śladami Boga, dzięki modlitwie i umartwieniu jego i wielu innych osób! Wspomniał również, że ślady te znaczył dźwięk dyscypliny... - dodam od siebie - heroiczna wstrzeźliwość naszego

Założyciela, który w sposób niewymowny umiał umartwiać się w jedzeniu, w picciu, w odpoczynku, zawsze z uśmiechem, by stać się stosownym narzędziem w ręku Boga i czynić w ten sposób Dzieło Boże - Opus Dei - na ziemi.

Również dziś, moje dzieci, obowiązuje ta sama zasada. Również dziś umartwienie i pokuta, wstrzeźliwość, są niezbędne do tego, by Dzieło rozwijało się śladami Boga. Dziś nasza kolej - twoja i moja, każdej i każdego z nas - byśmy kroczyli śladami naszego ojca, w sposób najodpowiedniejszy z punktu widzenia naszej osobistej sytuacji. Od wszystkich nas wymagany jest, zwykle, heroizm praktykowania małych umartwień, a ponadto *«umartwień zwyczajnych, umartwień nadzwyczajnych, za pozwoleniem kierownika, w tych okresach - które łatwo zauważyć! - gdy Bóg żąda od nas więcej. Zawsze - tak nas uczy nasz*

Ojciec - za pozwoleniem kierownika, ponieważ to on powinien je miarkować, co nie zawsze znaczy, że zmniejszać, ale również zwiększać, jeśli uzna to za pożyteczne»^[ws-3].

Pragnę, byście zastanowili się, konkretnie, nad tym, jak realizujecie wskazówki dotyczące powściągliwości, które przekazuję wam od jakiegoś czasu, by pomóc wam realizować tę cnotę w sposób misterny. Nie postrzegajcie tego, dzieci, w sposób negatywny.

Przeciwnie, dostrzeżcie w nich wskazania, które, jeśli będziecie je wypełniać hojnie i radośnie - ujmą naszym duszom brzemienia i uczynią je bardziej zdolnymi wznieść się - *«niczym te ptaki o majestatycznym locie, które wydają się przenikliwie patrzeć w słońce»* - ku wyżynom życia wewnętrznego i apostołstwa.

Odważnie i szczerze rób sobie rachunek sumienia: Czy zachowuję

umiarkowanie we wszystkich chwilach życia? Czy z naturalnością, bez dziwactw, ale autentycznie umartwiam wzrok idąc ulicą czy czytając gazetę? Czy walczę ze skłonnością do wygod? Czy unikam stwarzania sobie potrzeb? Czy umiem «między składnikami posiłku umieścić „pikantną” przyprawę umartwienia»^[ws-4], i czy umartwiam się dobrowolnie w picciu? Czy pozwalam sobie na wymówkę, że takie zachowanie mogłoby zwrócić uwagę otoczenia, kręgu przyjaciół, moich relacji społecznych? Pragnę, by wszystkie moje córki i wszyscy moi synowie - Numerariusze, Przyłączeni i Supernumerariusze ^[ws-5] - w swojej osobistej modlitwie podążali za stałym przykładem i nauką naszego umiłowanego Ojca; i proszę Boga, by jako konsekwencja tego szczerego rachunku sumienia - wymagali od siebie w tym obszarze więcej, bez lęku o to, że ich zachowanie na niwie rodzinnej czy

społecznej zderzy się z obyczajami innych ludzi: jak napisał nasz Założyciel, «właśnie na tym zderzeniu, kiedy swoją wiarę będziesz potwierdzać czynami, polega naturalność, o którą cię proszę» ^[ws-6] _____.

Ponadto nie zapominajcie, że wasz przykład umiaru stanowi *bonus odor Christi* ^[ws-7] [miłą woń Chrystusa], która przyciąga inne dusze. Wiele osób, młodych i nie tak już młodych jest już wyczerpanych prowadzeniem łatwego, komfortowego życia, bez wyraźnego wymiaru ludzkiego ni nadprzyrodzonego. Świadectwo naszego zaangażowania, atmosfera naszych Ośrodków, naszych domów - atmosfera radosnego umiarkowania, atmosfera jednoczesnego wymagania i wyrozumiałości, bez ustępstw wobec niedbalstwa - stanie się magnesem przyciągającym najszlachetniejszych, najszczerzych,

najsilniej pragnących wielkich rzeczy. A to są właśnie osoby, którymi Pan pragnie się posłużyć, by nasza praca, niczym ferment, dotarła do ludzkich mas - a przecież interesują nas wszystkie dusze.

[ws-1] Cfr. Mszał Rzymski, Środa Popielcowa (Ewangelia: *Mt* 6, 1-6. 16-18).

[ws-2] Mszał Rzymski, Środa Popielcowa (Kolekta).

[ws-3] Św. Josemaría, Zapiski z medytacji, 13 IV 1954 (AGP, biblioteka, P01, IV 1964, s. 8).

[ws-4] Św. Josemaría, *Kuźnia*, nr 783.

[ws-5]. Jedno i to samo powołanie do Opus De jest dla wszystkich jego członków. Numerariuszami nazywa się tych, którzy żyją w celibacie

apostolskim oraz są w pełnej dyspozycji do zajmowania się różnymi pracami apostolskimi Prałatury. Przyłączonymi nazywa się tych wiernych, którzy również otrzymawszy dar celibatu apostolskiego mogą zajmować się różnymi pracami apostolskim, z dyspozycyjnością ograniczoną przez ich osobiste okoliczności.

Supernumerariuszami nazywa się tych, którzy bez zobowiązania się do celibatu apostolskiego, mogą również zajmować się pracami apostolskimi, z dyspozycyjnością ograniczoną przez ich osobiste okoliczności; mogą to być osoby stanu wolnego, żonaci i wdowcy.

[ws-6] Św. Josemaría, *Droga*, nr 380.

[ws-7] 2 Kor 2, 15.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/spojrz-na-niego-zatrzymaj-na-nim-wzrok/> (26-03-2025)